

*"Prof. Swianiewicz dowiódł, że likwidacja powiatów ma sens"* – doniósł ostatnio Portal Samorządowy. Tytuł doniesienia mnie zdziwił. I słusznie – okazało się, że ma on niewiele wspólnego ani z opublikowanym pod tym tytułem wywiadem z prof. Swianiewiczem, ani też z napisaną przez niego (jako jednego z autorów) książką.

Sama książka – nosząca tytuł *"Wielkość gmin i powiatów a sprawność ich funkcjonowania. Hipotezy wielkoludów i liliputów"* – była już zresztą na naszych łamach wzmiankowana przeszło półtora miesiąca temu w felietonie *"Wielkość robi różnicę"*. Przypomnieć w tym miejscu należy, że jej celem było zweryfikowanie hipotez jak wielkość jednostki samorządu terytorialnego wpływa na trzy istotne obszary: zdolność do wykonywania zadań publicznych, koszty wykonywania zadań publicznych oraz demokrację lokalną. Rozważała ona zatem problem skali przy ustalonej strukturze samorządu terytorialnego i już chociażby z tego powodu nie mogła dowodzić czegokolwiek w zakresie likwidacji powiatów.

Weryfikacja była przeprowadzona w oparciu o schemat quasi-eksperymentalny. Polegał on na porównaniu trendu zmian w podzielonych powiatach z sytuacją w specjalnie dobranych jednostkach kontrolnych – podobnych do poszczególnych dzielonych powiatów. W tamach takiego podejścia uzyskane w odniesieniu do powiatów wyniki były dość intuicyjne. Co do zasady podział powiatów prowadził do zwiększenia kosztów wykonywania zadań publicznych przy zachowanych wskaźnikach charakteryzujących poziom demokracji lokalnej.

Tego pierwszego można się było spodziewać ze względu na fakt, że powiaty powstałe w wyniku podziału powiatów były relatywnie małe; tego drugiego – ze względu na fakt, że demokracja lokalna najsilniej przejawia się na poziomie nawet nie gminy, a jednostek pomocniczych gminy – sołectw, czy osiedli. Mechanizmy partycypacji społecznej na poziomie powiatów są właściwie niezależne od ich wielkości – stąd ich zmniejszenie, czy zwiększenie (w określonych granicach) nie powoduje żadnych zmian.

Oznacza to, że przeprowadzone badania mogły co najwyżej dostarczyć dowodów przemawiających za łączeniem powiatów. Przyznał to zresztą sam prof. Swianiewicz, który na pytanie Portalu Samorządowego o to w jaki sposób badania zastosować w praktyce wskazał, że *"gdyby w jakiś mądry sposób zredukować liczbę powiatów, połączyć je w większe jednostki, to dużo wskazuje, że byłyby pozytywne skutki ekonomiczne w postaci oszczędności w kosztach, natomiast nie widać, gdzie byłaby strata dla demokracji lokalnej. Wydaje się więc, że nasze badania wzmacnia argumenty tych, którzy mówią, że warto by zmniejszyć liczbę powiatów."* Gdzie tu zatem dowód na sensowność likwidacji powiatów?

Obawiam się, że zacytowany na wstępie tytuł wpisuje się w zauważalną od kilku już lat w mediach tendencję do czynienia z każdej wiadomości sensacji. Najlepiej jest to widać chociażby po ogólnopolskich portalach internetowych, gdzie każdy drobiazg jest ubrany w tytuł sugerujący wielką wagę zamieszczonej informacji. Tyle tylko, że w pogoni za czytelnikiem warto jest pamiętać o odpowiedzialności za słowo. Słowo rzucone w przestrzeń zaczyna żyć własnym życiem. A to może być niebezpieczne.

Mało kto przeczyta cały wywiad z prof. Swianiewiczem i wyciągnie wnioski; jeszcze mniej przeczyta książkę. Wszyscy natomiast chociażby pobieżnie przeglądający informacje agencyjną zapamiętają, że oto likwidacja powiatów nie jest już kwestią przekonania i aksjologii, tylko naukowego dowodu. A tak nie jest.